

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 122.

16. października 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Pożar dnia 23go z. m. na tak zwanój Zarwanię wybuchły, spowodował dyrekcyję teatru polskiego, do przeznaczenia unieszcześliwionym przez to Starozakonnym, połowój dochodu, wpłynionego z przedstawy teatralnej dnia 10. b. m. Pomieniona dyrekcyja w zamiarze tym wręczyła sumę 275 zr. 49 kr. wal. wiedz. c. k. dyrekcyi policyi, która ten dobroczynny datek przestała niezwłocznie swojemu przeznaczeniu.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Według doniesień z Werony, udał się Najjaśn. Cesarz Jego mość dnia 28go września z rana na *Campo Fiore*, dla odbycia przeglądu załogi miasta. Wojsko, składające się z pułku piechoty Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, batalijonu pułku piechoty barona Mayer, batalijonu strzelców n. 11., nadto z trzech batalijonów piechoty, batalijonu grenadyjerów i kompanii strzelców (sformowanych z różnych oddziałów używanych tutaj do budowy twierdzy), ze szwadronu huzarów pułku Reuss Köstritz i dwóch baterij piechoty, rozstawione było pod dowództwem feldmarszał lejtnanta Retsey, w dwie linije bojowe, jedna pod rozkazami generała - majora Maina, druga pod dowództwem generała - majora Mertz. Najj. Pan kazał wojska pół-kompanijami przesuwać. Najj. Cesarzowa Jejmość wraz z Arcyksiężną Wice-królową była w otwartym powozie na tém wojskowym widowisku. Po skończonej rewii raczył Naj. Pan feldmarszałkowi hrabi Raddeckiemu okazać największe zadowolenie z wybornego wyglądu i pięknej postawy wojska, a mianowicie z dobrego stanu zdrowia żołnierzy, użytych do robót fortyfikacyjnych. W równym czasie JCKMość wydał rozkaz, ażeby całej załozie od feldwebela wypłacono w podarunku żołd trzydniowy. — Po południu udali się Ich CKMości w towarzystwie gubernatora prowincyj weneckich, c. k. delegata i podesy, do konwentu Ojców Jezuitów. — Później Naj. Pan z najdostojniejszym bratem swoim Arcyksięciem Franciszkiem Karolem, odbył przejażdżkę do zamku Montorio. Naj. Pani w towarzystwie podesy zwidziła zakład glu-

cho niemych, założony niedawno przez księdza Don Antonio Provalo.

Wieczorem tak miasto jakoteż *Arena* były jak najokazalej oświetlone. Mnoga ilość najwytworniejszych powozów formowała nocny *Corso*; przeszło sześćdziesiąt tysięcy ludzi przeciągało tłumnie po ulicach i placach, które jak morze ognia jaśniały. Gdy około 8mej godziny Cesarz z Cesarzową, najdostojniejszymi Arcyksiężętami i liczną switą przybył w jedenastu powozach dla oglądania iluminacyi, lud cisnął się do powozów Ich CKMości i zapełniał powietrze okrzykami uradowania, które ukochanemu Władcy i Jego Najjaśniejszój Małżonce aż do Ich powrotu do pałacu bez przerwy towarzyszyły.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 23go września r. b., raczył galicyjskiemu guberniálnemu i przydyjalnemu sekretarzowi, Józefowi Swobodzie, przy tegoż wystąpieniu z najwyższej służby państwa, nadać najlaskawiej, z uwolnieniem od tax, tytuł radcy cesarskiego. Zarazem N. Pan raczył opróżnioną przez to posadzę galicyjskiego guberniálnego i przydyjalnego sekretarza, nadać najlaskawiej tamtejszemu drugiemu komisarzowi cyrkulowemu, Frydorykowi Swieczny.

JCKMość najwyższém postanowieniem, datowanym w Mantui dnia 24. września r. b., raczył połączoną z probostwem kanoniję, opróżnioną przy lwowskiej grecko-katolickiej kapitule metropolitalnej, nadać najlaskawiej pierwszemu wice-rektorowi tamtejszego seminarjum, Jko. Cyrylowi Dobickiemu.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 12go września r. b., raczył katedrę filozofii przy uniwersytecie we Lwowie, nadać najlaskawiej doktorowi Ignacemu Hanusch, adjunktowi takież katedry przy uniwersytecie wiedeńskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

List w najnowszym numerze gazety *Times* (z dnia 29go września), datowany z Mexyku pod

)(

dniem 26. lipca, wspomina, że kroki nieprzyjacielskie między Francuzami a Meksykanami wistocie już się rozpoczęły. Pierwsi usiłowali wylądować do portu Turpam, lecz odparło ich stojące przed portem wojsko meksykańskie pod dowództwem generała Cos.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z dnia 24. września zawiera urzędowe doniesienie o mianowaniu marszałka polnego van Halen głównym dowodzącym armiją centralną (w miejsce Oray) i kapitanem jenerałnym Walencji i Arragonii. Narvaez mianowany jest kapitanem jenerałnym Starój Kastylii a Nogueras głównym komendantem prowincyj Toledu i Ciudad-Realu. Jenerał van Halen miał niezwłocznie do armii odjechać, lecz zamiasto trzech milijonów, jak z początku głoszone, dostał tylko milijon dla wojska.

Według gazety *Sentinelles*, jenerał Alaix został dnia 24. września z Puente-la-Rejna do Pamplony przewiezionym; kula karabinowa zgruchotała mu ramię; dotąd lekają się o jego życie.

List z Wery z dnia 25go września (umieszczony w *Gazette de France*) donosi, że jenerał Merlino dnia 22. września na czele 4000 piechoty i 400 koni przybył do głównej kwatery Don Carlosa do Balmasedy, dokąd był wezwany. Jenerałowie Maroto i Balmaseda oraz nowy minister wojny margrabia Valde-Espina, byli także u Don Carlosa; wnioskuja, iż jakiś ważny plan operacyjny jest w robocie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Godną uwagi jest czynność, która obecnie w departamencie spraw zagranicznych panuje. Dnia 26. września wyprowadzono depesze do angielskich sprawujących interesa w Petersburgu i Teheranie, a dnia 28go posłano znowu inne depesze do tychże samych miejsc, oprócz tego do Konstantynopola do lorda Ponsonby, a z biera spraw wschodnioindyjskich do jenerałnego gubernatora Indyj wschodnich, lorda Auckland i do gubernatorów Madrasu i Bombay. Tak turecki jakoteż perski posel mieli kilka narad w urzędzie spraw zagranicznych. Pisma londyńskie wciąż jeszcze nie zawierają żadnych wprost otrzymanych doniesień o wyprawie angielskiej w Persyi. Tymczasem ciężć ich ministeryjalna ogłasza wiadomość: że Anglija Persyi wojnę wydała, że najmniej podobną do prawdy jeżeli nie zupełnie zmyśloną.

Francyja.

Jenerał Aymar wydał w Lugdunie następujący rozkaz dzienny: »Jenerał dywizyi pośpiesza zawiadomić oddziały wojska, iż król powierzył mu

główne dowództwo zebranej dywizyi (*division de rassemblement*), organizowanej w miejscach na granicy szwajcarskiej. Już batalijony wojenne, szwadrony i bateryje 5tej, 6tej i 7mej dywizyi, gotowe są do pochodu dla udania się na stanowiska, dokąd je honor i powinność wzywa. Więcej jeszcze wojska, dla ich zastąpienia, jest w marszu i wkrótce niespokojni sąsiedzi nasi może za późno przekonają się, że miasto deklamacyj i obelg byłoby lepiej, gdyby byli uczynili zadość sprawiedliwym żądaniom Francyi. Żołnierze, którzy naprzód wyruszenie, wiedziecie o tem, że sprawa, której bronić macie, jest sprawą słuszności i honoru francuzkiego; król i ojczyzna zwracają na was uwagę. Okażcie się ich godnymi, wstąpcie w ślady waszych dawniejszych braci i w szeregach waszych utrzymajcie tę karność, która jest siłą żywotną wojska i daje zwycięztwo w bitwach. Lugdun d 27. września. Jenerał dywizyi, par Francyi, komendant siódmej wojskowej dywizyi.«

Szwajcaryja.

Gdy rozkaz dzienny jenerała Aymar (ob. wyżej pod Francyją) do Genewy się dostał, zgromadził się natychmiast senat i rada wojenna, a po odbytej radzie użyto środków przeczności, jakich okoliczności wymagały.

Powszechna »Gazeta Szwajcarska« zawiera o tem z Lauzanny pod dniem 2. października: »Rada stanu otrzymała rozkaz dzienny jenerała Aymar jakoteż urzędową wiadomość z Genewy: że rząd tamtejszy batalijon Związku szwajcarskiego do broni wezwał a resztę kontyngentu na pikiecie wystawił; że kompanije inżynierów gorliwie pracują przy warowniach Genewy i że wojsko, o którym jenerał Aymar wspomina, dnia 4. października, jeżeli nie wcześniej jeszcze, spodziewane jest w obwodzie Gex. — W tych stosunkach uchwaliła rada stanu kantonu Waadt, cały wyciąg i pierwszy oddział odwodowy, razem 16 000 ludzi, na pikiecie wystawić. Podobieństwem jest, że oprócz tego kilka jeszcze batalijonów do broni wezwanych będzie, nad czem w tej chwili naradza się rada stanu. Jenerał Guiguer, w oczekiwaniu rozkazów Stanów Szwajcarskich, mianowany jest wódcem naczelnym powołanego do broni wojska.«

Pod rubryką »Najnowsze wiadomości« nowa »Zurychska Gazeta« z d. 3. b. m. zawiera co następuje: »Powołane wojsko kantonu Waadt stanęło dnia 1. b. m. w Genewie; inne strzóż wawozów Jury. Na wałach Genewy stoi 30 dział; dwudziestu - dwuletni uczeń paryskiej szkoły politechnicznej kieruje obroną. — Berna postawiła na pikiecie pierwszy i drugi kontyngent i trzy

kompanije pod wodzą Knechtenhofera natychmiast zwołała. — I w Bazylei mają się na baczności. — W Frejburgu wyruszyły oba kontyngenty na czaty i zwołano niektóre oddziały wojska. — Dnia 1go nadeszła do Genewy wiadomość, że wydano wojnę Szwajcaryi. — Po całym kraju tworzą się oddziały ochotnicze.

Allgemeine Zeitung zawiera urzędowy raport, w którym pułkownik Planta i radca Stanu Molo, mający zlecenie Jego Mości Cesarzowi Austrijskiemu z powodu Jego koronacji w Medyolanie złożyć od Szwajcaryi życzenia pomysłności, względem swego poselstwa Sejmowi zdał sprawę. »Dopiero d. 8. września, (wyrażają ciż), mieliśmy posłuchanie u księcia Metternicha; prosiliśmy go, aby nam wyznaczył dzień i godzinę, w którejbyśmy Cesarzowi Imci imieniem Szwajcaryi złożyć mogli życzenia szczególne. Dostojny książę i kanclerz państwa przyjął nas bardzo uprzejmie. Po wstępnych oświadczeniach wszczęła się rozmowa o wewnętrznych stosunkach Szwajcaryi i osobie Ludwika Napoleona. »Słusznie, rzekł książę« nazywacie wpławie nasze politykę względem waszej ojczyzny, szczególną, otwartą. Mogę wpańów upewnić, iż Austrija osobiście względem Szwajcaryi postępuje sobie zupełnie uczciwie, zwłaszcza, iż jest naszym życzeniem, aby była szczęśliwą. Jednakże zataid przed wpańami nie mogę, iż najnowszy wypadek z Ludwikiem Napoleonem jest nader wielkiej wagi. Francuja z wielką słusnością domaga się wydalenia tego młodego człowieka z Szwajcaryi, gdzie tenże zamiset żyć spokojnie pod opieką otrzymanego przytulku, wszystkie swoje myśli ku Francji zwraca. Francuja, jakkolwiek dosyć mocna, aby się tego młodego człowieka obawiać miała, musi jednak upierać się o to koniecznie, aby z Arenenbergu nie wywieńrano na armiję żadnego wpływu. W ogólności nie idzie tu tylko o osobę Ludwika Napoleona, ale raczej o zasadę, ażeby ze Szwajcaryi przeciw państwom sąsiadnim bezkarnie knować wolno polityczne zamachy.« — W tém miejscu oświadczył się książę dokładnie, jak następuje: »Mocarstwa postanowiły stale i nieodzownie, żeby w Arenenbergu zaprzestano knować zamachów, bądź one przeciw Orlesauom bądź przeciw innym zwrócone są mocarstwom.« Napomknęliśmy o przykrém położeniu Szwajcaryi, jako rzeczypospolitej zostającej w środku pomiędzy monarchijami, i o istotnych zakłócaniach, które się mianowicie w tój okoliczności z powodu udzielnej władzy kantonów okazały. »Dalekimi będąc od tego,« odrzekł książę, »abyśmy tego wszystkiego dokładnie nie oceniali, i owszem, jesteśmy pierwszymi obroń-

cami udzielnej władzy kantonów, od której szczególnie Szwajcaryi zawisło; atoli udzielność ta nie uwalnia bynajmniej Szwajcaryi od zachowania praw narodów względem swoich sąsiadów. Gdyby dzisiaj w austrijskich państwach przeciw niepodległości waszej ojczyzny knowano spiski, już samo zażalenie od waszego rządu byłoby dostatecznem, do wydalenia natychmiast takich osób, albo też do uczynienia ich na zawsze nie szkodliwymi; tegoż samego postępowania mają prawo mocarstwa żądać od Szwajcaryi nawzajem.« Oświadczyliśmy dostojnemu księciu, iż nota Francji ma być wkrótce przedłożona pod rozpoznanie kantonów, i niewątpimy, iż sprawa ta równie w duchu prawa narodów, jak własnego honoru dokładnie rozpoznana i rozstrzygnięta zostanie. — Dnia 10. września mieliśmy zaszczyt być przedstawionymi JCMości. Po krótkiej przemowie zmierzającej jedynie do okazania Mu szczególnego udziału Szwajcaryi z powodu uroczystości odbytej koronacji w Medyolanie, tudzież do wyrażenia życzeń, ażeby szczęśliwie istniejące sąsiedzkie stosunki pomiędzy obudwoma państwami na przyszłość zostały nieprzerwane; — JCMość raczył najlaskawiej przyjąć notę od rządzącego kantonu i okazać swoje radość względem udziału Szwajcaryi z powodu tego obchodu, poczem pożegnał nas, życząc Szwajcaryi prawdziwego szczęścia i spokojności. D. 12. byliśmy zaproszeni do cesarskiego stołu, na którym cały dwór i zagraniczni dyplomaci się znajdowali. Dnia 13. złożyliśmy nasze uznanowanie JCMościom Arcyksiążętom: Wicekrólowi, Franciszkowi Karolowi i Ludwikowi. Przyjęcie, jakiegosmy doznali, było nader pochlebne, a oświadczenia Ich względem naszej ojczyzny, bardzo uprzejme. JCMość Arcyksiążę Jan z powszechnie znanym, życzliwym sposobem swego myślenia, wyznaczył nam posłuchanie na d. 16. b. m. zrana, aby miał dłuższą rozmowę z nami sposobność. JCMość wyrażał się z życzliwością o Szwajcaryi, której nieśmiertelny dziejopis był Jego ukochanym nauczycielem, i wynurzył nadzieje, iż znany zdrowy rozsadek Szwajcarów dotychczasowe swoje szczególne nie tylko zachować, ale nawet bez obecnej pomocy coraz bardziej pomańać potrafi. Najjaśniejszy Cesarz Jegomość przysłał każdemu z nas, równie jak wszystkim innym deputowanym pierwszego rzędu, po egzemplarzu koronacyjnego medalu, tudzież egzemplarze czterech srebrnych i złotych monet drobnych, które z powodu tego uroczystego obchodu wybito. Na pożegnalnem posłuchaniu książę kanclerz państw ponowił co do istoty to, co już wprzódy powiedział o Ludwiku Napoleonie, i położeniu Szwajcaryi co do stosunku praw narodów. Dla

wyrozumienia jak dalece inne mocarstwa myślały popierać tę sprawę, prosiliśmy Jego Książęcą Mość, aby nam powiedział, jakie są zamiary cesarskiego gabinetu w tej okoliczności? Książę odrzekł nam, iż polityka Austrii co do istoty jest spokojną i zachowawczą, a przeto ciągle zmierzać będzie do tego, aby zasadę tę wszędzie zachowywano. Dla tego Austria i w tej sprawie, która ma za sobą prawo narodów, obstawać będzie koniecznie, aby Arenenberg nie był na dal ogniskiem spisków i zamachów, i żeby panująca w nim zaraza z korzeniem wypiecioną została. Z szczerą przychylności radzi on Szwajcaryi, aby nigdy nie zbaczala z drogi prawa narodów, albowiem wszystkie mocarstwa zgodziły się jednomyślnie, że tego cierpieć nie będą, równie jak też same mocarstwa okazują gotowość swą do obrony i szanowania wolności i niepodległości szwajcarskiej. A dnia 17. nasz odjazd nastąpił.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 30. września (2 paźd) —

Cesarz Jegomość raczył mianować d. 17. sierpnia, biskupa Adramitańskiego księcia Giedrojcia, zarządzającym dyjecezyją Żmudzką. (Gaz. Rząd.)

Z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii Wołyńskiej kandydatów, Naj. Pan raczył zatwierdzić marszałkiem gubernijalnym wołyńskim szambelana dworu hr. Ilińskiego. (T.P.)

Journal des Debats z d. 4go września umieścił mniemany ukaz Cesarza Rossyjskiego, mocą którego Polakom płci obojg miało być zakazaniem pod karą chłosty noszenie sukni narodowej, z tym dodatkiem, że we wszystkich miastach i włościach postwierano składy sukien rossyjskich, których każdy za małą cenę mógł nabyć; oprócz tego tym, którzyby się pospieszyli uczynić zadość temu rozporządzeniu, wyznaczono rubla nagrody; przed 1. stycznia 1839 ta reforma w ubiorach miała być ukończoną. *Augsburska Allgemeine Zeitung* i wiele innych pism niemieckich przettumaczyło ten ukaz z pism paryżskich i zastanawiały się nad tem, dla czego *Journal de Francfort* (zwykle podobne fałszywe podania zbijający) dotąd milczał. Czekał może na bliższe o tem wyjaśnienia. *Journal de Francfort* z d. 2go października oświadcza teraz, że w istocie tak było, ponieważ wiadomości swoje o Polaszczce nie z Paryża lecz z Warszawy zwykł czerpać. I tak otrzymaliśmy właśnie od tamtejszego swojego korespondenta list z d. 25go września, w

którym go tenże zapewnia, że w całej tej historii niema ani słowa prawdy. »Ow numer (*dziennika des Debats*)» powiada korespondent »wypadł nam z ręki i wniemaliśmy w śnie się znajdować. Nie znajdujemy ani słowa prawdy w tej całej pociesznej historii. Mimo tego jednak *Journal des Debats* z d. 8go t. m. jeszcze nie kontent z tego, że dowolnie wymyślony dokument naswych stronicach umieścił, wynurza nowe skargi na mniemany tyraniję rządu w Polsce. Dziennik ten powinien przecież wiedzieć, że w Polsce nie ogłaszają ukazów ale tylko królewskie wyroki. Lecz niema podobnego wyroku, uchwały lub rządowego rozporządzenia, zabraniającego ubioru polski, lub nakazującego zaprowadzenia rossyjskiego ubioru. Nigdzie nie istnieją składy sukien po tanich cenach, a śmieszność tego dziwnego zmyślenia jedynie na autora rzeczzonego artykułu spada. Komuż z resztą jest to niewiedomem, że ubior polski już od wieku przestał być w stanach wyższych używanym i że tylko kilku starców jeszcze nosi w Warszawie strój podobny, w którym nawet księciu feldmarszałkowi przedstawiać się mogą. Co się dotyczy ubioru, zwyczajów i obyczajów narodowych ludu, tak dalece w niczem nadwierać ich nie myślą, że na teatrze warszawskim widzimy często ich przedstawienia, a publiczność poklaskuje dowoli krakowskim i mazurskim tańcom, wykonywanym w ubiorach narodowych. Język polski używany jest we wszystkich sądach; wszystkie sprawy odbywają się tym językiem; każdemu mieszkańcowi wolno jest językiem polskim udawać się do władz rządowych i otrzyma odpowiedź w tymże języku. Wszystkie władze urzędowe, nie wyjąwszy nawet urzędników rossyjskich, zajmujących najwyższe posady w rządzie, mówią i piszą po polsku. Gdy z powodu codziennego powiększania się związków między obu krajami urzędnicy polscy po rossyjsku rozumieć muszą, to znowu urzędnicy czokolwiek rodowici Rossyjanie są również obowiązani po polsku się uczyć. To mój panie jest istotna prawda; mam ją każdego dnia, każdej godziny przed oczyma, a czytając tę w Paryżu wymyśloną i złośliwiecią druku rozpowszechnioną wiadomość, czułem się być zgłonym do skróślenia rzeczywistości. Jeżeli wpań dla dobra sprawiedliwości uznasz za rzecz słuszną list ten umieścić, z uradowaniem odczytam takowy w Jego szeroko rozpowszechnionem piśmie. Pisze go Polak, który spokojnie żyje i do żadnej partii nie należy, ale którego tak grube kłamstwo oburzeniem napętnia. Wpań korespondencie warszawski.«

Turcja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 19. września: »P. Buteniew, ces. rossyjski poseł i pełnomocny minister przy Wysokiej Porci, miał d. 15. t. m. posłuchanie u Sultana, na którym od Jego Wysokości był z życzliwością i wyszczerzeniem przyjęty.

Donoszą ze Smyrny pod d. 15. września, że składająca się z siedmiu okrętów liniowych eskadra angielska pod rozkazami wice-admirała Stopford, potoczywszy się na morzu koło Wurli, złączyła się później z flotą Kapudana paszy i udała się kierunkiem ku południowemu Archipelagowi.

Francuzki okręt liniowy *Jowisz*, z banderą kontradmirała Gallois, odpłynął d. 17. września do Tunetu, z kąd ma do Tulonu się udać.

Publiczny stan zdrowia ciągle pomyślny tak w Konstantynopolu jakoteż w Smyrnie. W Trebizondzie i Brussie morowa zaraza zwolniła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ungwar d. 2. października 1833. Jak w górnych okolicach Węgier od wiosny aż do końca lata powietrze dżdżyste przeważało, bo zrzadzenia wszakże pory bardzo mokrej, tak też po równinach, osobliwie w ostatnich letnich miesiącach, ciągle była posucha. W ogóle powiedzieć można, że powietrze było użyźniające; dostatek siana, obfitość zboża, plenność ziemniaków, udowodniają dostatecznie sprzyjającą porę. Tylko okolice Spizu i pograniczne państwa skąpiej tym razem obdarzyła przyroda w niektóre ziemiopłody, lubo i tego niedostatkiem nazwać nie można. Najbardziej chybiły lny, bo nie dorosły i są bardzo krótkie. — Także i winnice w Wyszach Węgrzech, wyjąwszy Gyöngyöskie i Erlawskie, są bardzo w owoc ubogie, lecz przynajmniej mała ta ilość rokuje dobry wydatek, bo winogrona w dorodności i słodczy wyrównują owym z roku 1827. — Wina utrzymują się w cenach, lecz mało jest na nie odbytu. — Pasieki są dosyć wydajne, miód powinienby potanieć. — Rogacizna ciągle jeszcze cierpi na psiki i racice; popłaca ona dobrze, a przy dostatku paszy zimowej nie można się spodziewać, aby z ceny spaść mogła.

P. Gall, poprzedniczy zarządca fabryki aparatów gorzelniczych w Szereďnye, dobrach barona Gillanyi, oddał się do Pesztu, a jego miejsce zajął niejaki p. Maurer z Koblency. Warsztaty tej fabryki są bardzo zatrudnione i dostarczają ciągle aparatów gorzelniczych, tak iż co raz nowe powstają gorzelnie. — Na ostatnim

tutejszym jarmarku (dnia 27. września) płacono *halbę* szumówki po 14 kr. Zdaje się, iż to będzie najwyższa cena, bo jak słychać, z nowych wyrobów zakontraktowano *halbę* po 8 kr. Kubel ziemniaków kosztuje 1 zr. w. w. i wydaje na Galla aparatach 15 *halbów* szumówki.

Niektórzy obiecują sobie później lepszych cen zboża od terazniejszych, dziś bowiem kubel pszenicy kupują po 7 zr., żyta 5 zr., jęczmienia 3 zr. 30 kr., owsa 3 zr. w. w., a w okolicy Debreczyna kubel pszenicy stoi na 4 zr. 30 kr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. a owsa 2 zr. w. w., lecz jak słychać, cena ta idzie już w górę. — Owoce zrodziły tu i ówdzie dobrze, tylko w okolicy Cissy śliwek nie ma w tym roku podostatkiem.

Jarmark wrocławski na wełnę.

Wrocław d. 4. października 1833. Duch spekulacji, który na targach wiosennych tak bardzo ceny wełny w górę popędził, nie uzyskał za trudy i ryzyko nagrody; wprowadzie w przeciągu lipca dopytywano się w Anglii wiele o wełnę bardzo cienką, ale to z takich tylko owczarni, które w praniu wełny i w obchodzeniu się z nią szczególnie się odznaczały; a nawet i na takiój wełnie fabrykanci mało co postąpili spekulantom nad cenę, którą ci ostatni producentom dali. Takich zaś partyj, których pranie lub pakowanie choćby na najmniejszą zasłużyły nagane, są jeszcze do tej chwili wielkie zapasy po składach w Anglii, i zaledwie tę za nie zapłatę spekulanci odebrać mogą, jaką sami dali. O wełnę średnio cienką nie dopytywano się bardzo na żadnym targu już od trzech miesięcy; okoliczność ta nie mogła być bez wpływu i na nasze składy, bo też istotnie nie wiele jej sprzedano, a właściwie te tylko domy handlowe mogły ją zbywać, które ją z przezornością nabyły w Polsce po miernych cenach jeszcze przed jarmarkami niemieckimi. — Tymczasem zapasy polskiej i rossyjskiej wełny nagromadzały się tu znacznie, dowożono ją nieustannie, tak dalece, że już na 1. b. m. było jej tu do 25,000 cetnarów, jakiejto ilości nie mieliśmy jeszcze na żadnym z naszych jesiennych jarmarków. Nie było tedy znacznych widoków na prędkie odbyt, zwłaszcza że Berlin miał jeszcze na sprzedaż znaczną ilość tego gatunku wełny; ani tedy z Berlina, ani też z krajów nadreńskich nie można było spodziewać się wielu kupców. Atoli wkrótce przed targiem pojawiło się kilku znacznych nabywców, którzy w polskiej i szląskiej wełnie znaczne porobili kupna. Gdy zaś wełny ostatniej mało co było na składach, łatwo było przewidzieć, że na tę nieznaczną pozostałą ilość znaj-

dzie się kupiec po słuszniejszej cenie niż w czerwcu, co też istotnie miało miejsce. Toż samo zaszło i w wołnie szlązkiej jagnięcej, której ledwie kilkasot cetnarów było w zapasie i którzy właściciele nie potrzebowali troszczyć się o wypadek targu.

Najważniejsze pytanie stanowił los wełny polskiej: ale niespodziane nawet przybycie znacznych fabrykantów i kupców angielskich, nie zdołało obudzić stałego zaufania w tę wełnę; tylko mała część będącej w zapasie przydać się mogła na użytek fabryk angielskich. Ubieganie się tedy o wełnę polską było bardzo ograniczone.

Następująca ilość wełny była na sprzedaż wystawiona:

do 1500 cet. wełny szlązkiej jednej strzyży,	
— 3000 — — — — — letniej,	
— 400 — — — — — jagnięcej,	
— 400 — — — — — zowiec odeszt.	
— 25000 — — — — — polskiej, rossyjskiej i austr.	

Razem do 30300 cetnarów, a więc o 6300 cetnarów więcej niż w roku zeszłym.

Z wymienionej tu ilości sprzedano do dnia dzisiejszego do 12,000 cetnarów, po cenach prawie następujących:

Za cetnar wełny:	talarów.
Szlązkiej elektoralfnej . . . nie było w zapasie.	
— bardzo cienkiej jednej strzyży	95 — 100
— cienkiej	88 — 90
— średnio-cienkiej	80 — 85
— średniej	70 — 75
— bardzo cienkiej jagnięcej	110 — 115
— cienkiej	95 — 105
— średnio-cienkiej	85 — 90
— cienkiej dwójnej strzyży	70 — 80
— [bardzo cienkiej letniej	75 — 80
— cienkiej	68 — 72
— średnio-cienkiej	62 — 66
— bardzo cienkiej z owiec odesztych	70 — 75
— cienkiej	65 — 68
— cienkiej niepranej	52 — 55
— dto. garbarskiej	42 — 46
— dto. wybrakowanej	52 — 60
Polskiej bardzo cienk. jednej strzyży	80 — 90
— cienkiej	70 — 75
— średnio-cienkiej	60 — 65
— średniej	50 — 55
— nieco późniejszej	42 — 46
— jagnięcej według jakości	65 — 95
— wybrakowanej	40 — 56
Białej na krajki	19 — 23½
Czarnej dto.	15½ — 18½

W przecięciu ceny wełny szlązkiej były o 3 do 4 talarów, a polskiej o 5 do 6 talarów na cetnarze niższe niż na jarmarku czerwcowym.

Nastąpiło w dniu dzisiejszym święta żydowskie zrzuciły niejaka przeszkodę w trybie naszego targu, który zapewne jeszcze w przyszłym tygodniu dalej odbywać się będzie. Jednakże z pewnością wyrzec możemy, że jeszcze znaczna ilość wełny pozostanie tak na potrzeby jako też na spekulację.

Nasza szlązka letnia wełna była wszystka przy sprzyjającej pogodzie bardzo czysto i pięknie wymyta, co też ułatwiło jej zbycie; toż samo miało miejsce z pewną częścią wełny polskiej, szczególnież też takiej, która się do czesania przydatną okazała.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć dwóch okoliczności, które nam poniekąd każą obawiać się o dotychczasowe pierwszeństwo naszej wełny szlązkiej:

Pierwszą z tych okoliczności jest znaczne przybieranie chowu owiec w Australii, z tego bowiem kraju wprowadzono do Anglii:

w roku 1834	3,557,538 funtów wełny,
— 1835	4,210,301 —
— 1836	4,991,808 —
a w r. 1837	7,050,525 —

Jeżeli znaczne to produkowanie wełny w Australii na teraz jeszcze żadnego naszej szlązkiej wełnie nie zrządza uszczerbku, to przecież nie możemy nie trwożyć się tą myślą, że wiecznol czynny, wiecznol zapobiegliwy duch wynalazczy Brytańczyków, wysłać się będzie na obmyślenie środka, za pomocą którego wełna australańska dałaby się użyć do fabrykacji sukna cieńszego, co cenie wełny szlązkiej szkodziłoby mogło.

Drugą okolicznością jest wielki postęp w Węgrzech w szczególnie piękne mycie wełny za pomocą nowo-wynalezionej środka. Jak wiadomo, Węgry obfitują bardzo w wełnę cieką; tylko zaniedbane mycie zniżało dotąd jej wartość i nie dozwalało iść w zawody z naszą szlązką wełną. Gdy zaś niedostateczność ta została już uprzątniętą, nie możemy obojętnie na to patrzeć okiem i jesteśmy tego zdania, aby tego środka do mycia chwycili się w Szlązku ci producenci wełny, którzy mimo najlepszej woli dla przeszkód miejscowych uie są w stanie myć wełny czysto i biało. — Tylko przy nieustannem postępowaniu w uszlachetnieniu trzód i w obchodzeniu się z wełną, może Szląz spokojnie spoglądać na inne kraje i utrzymać swój produkt w słynności i dobrej cenie, czego my z całego serca życzymy.

Zygmunt Hess.